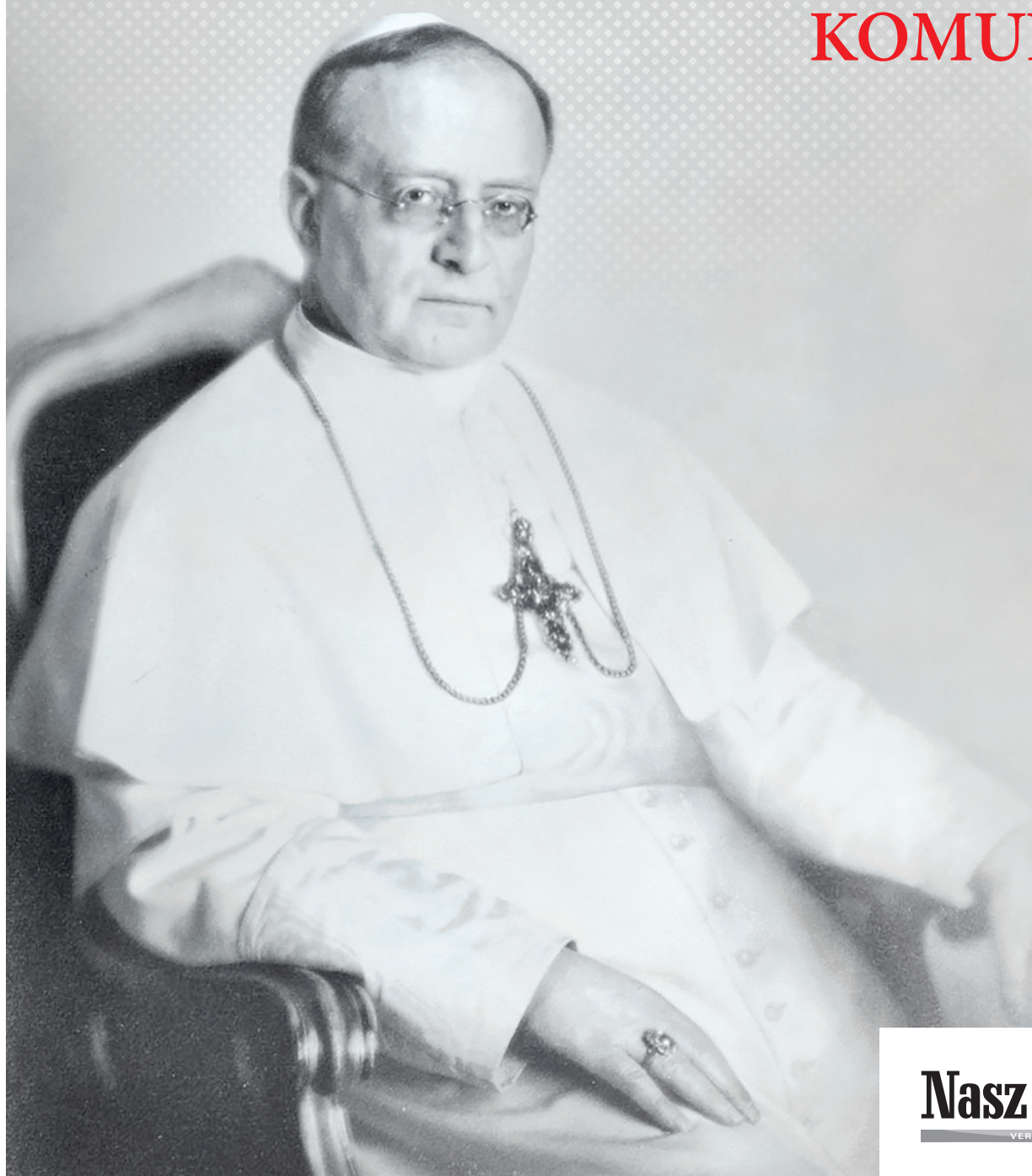


# DIVINI REDEMPTORIS

## ENCYKLIKA PIUSA XI O BEZBOŻNYM KOMUNIZMIE

19 marca 1937 r.



## Do czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych ordynariuszy miejsca zachowujących pokój i jedność ze Stolicą Apostolską

### Czcigodni Bracia – pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie

**1** Przyobiecany Odkupiciel Boży rozjaśnia zaranie ludzkości. I dlatego ufna nadzieja na lepsze czasy nie tylko łagodziła żal za utraconym rajem rozkoszy (por. Rdz 3,23), lecz także towarzyszyła ludziom w ich uciążliwej i ciernistej drodze do chwili, „gdy nadeszła pełnia czasu” (Ga 4,4) i objawił się Zbawiciel, spełniając to gorące i długie oczekiwanie. On to zapoczątkował nową cywilizację, przeznaczoną dla wszystkich narodów, cywilizację chrześcijańską, o wiele doskonalszą niż wszystko to, co z wielkim trudem zdołały osiągnąć niektóre uprzywilejowane narody.

**2** Walka między dobrem a złem, będąca smutnym następstwem grzechu pierworodnego, wciąż trwa i wyrządza wiele szkód. Nigdy też ów dawny i podstępny kusiciel nie ustawał w oszukiwaniu ludzi zwodniczymi obietnicami. Dlatego to w ciągu wieków jedne wstrząsy następowały po drugich, aż doszło do obecnego przewrotu, który już się sroży albo staje się poważnym zagrożeniem niemal wszędzie, gwałtownością zaś i rozmiarami zda się przerastać wszystko, co Kościół wycierpiał w dawniejszych prześladowaniach. Z tego względu narody znajdują się w przerażającym niebezpieczeństwie popadnięcia na nowo w barbarzyństwo okropniejsze niż to, w jakim większa część świata znajdowała się w momencie przyjścia Bożego Zbawcy.

**3** Domyśliliście się już niewątpliwie, Czcigodni Bracia, że tym groźnym niebezpieczeństwem, o którym mówimy, jest bolszewicki i bezbożny komunizm, wyraźnie dążący do tego, by zniszczyć doszczętnie wszelki ład społeczny i podważyć same podwaliny cywilizacji chrześcijańskiej.

## CZĘŚĆ I

### STANOWISKO KOŚCIOŁA WOBEC KOMUNIZMU

#### Dawniejsze orzeczenia

**4** Kościół katolicki nie mógł milczeć wobec tego wielkiego zagrożenia i nie milczał. Nie milczała też Stolica Apostolska, uświadamiając sobie jasno, że szczególnym jej posłannictwem jest obrona prawdy, sprawiedliwości i wszystkich dóbr wiecznych, wzgardzonych i zwalczanych przez komunistów. Już wówczas, kiedy pewne koła wykształconych ludzi świadomie dążyły do rzekomego wyzwolenia kultury i cywilizacji ludzkiej z pęt religii i moralności. Poprzednicy Nasi uważali za swój obowiązek wyraźne wskazywanie na skutki, jakie ta dechrystianizacja społeczeństw musi za sobą pociągnąć. I tak błędy komunizmu już w roku 1846 uroczyście potępił Poprzednik Nasz, śp. Pius IX, a następnie w „Syllabusie” zatwierdził swój dekret przeciwko tej „ohydnej i samemu prawu naturalnemu przeciwnej nauce tzw. komunizmu, która, gdyby została przyjęta, stałaby się całkowitą ruiną wszystkich praw, instytucji i własności, a nawet samego społeczeństwa”<sup>1</sup>. Później zaś inny z Naszych Poprzedników, nieśmiertelnej pamięci

Leon XIII, w encyklice „Quod apostolici muneris” określił komunizm jako „śmiertelną zarazę, przenikającą do najgłębszych komórek społeczeństwa i narażającą je na pewną zgubę”<sup>2</sup>. On też z właściwą sobie przenikliwością wykazał, że ateizm mas, w tej epoce rozwoju techniki, wywodzi się z owej filozofii, która już od dawna usiłowała oddzielić wiedzę i życie od wiary i Kościoła.

#### Orzeczenia obecnego pontyfikatu

**5** Także i My w czasie Naszego Pontyfikatu wskazywaliśmy niejednokrotnie z serdeczną troską na rosnące w przerażający sposób fale ateizmu. Kiedy w roku 1924 wróciła z Rosji Nasza misja, wysłana tam dla niesienia pomocy, wypowiedzieliśmy się przeciw błędom komunizmu w osobnym przemówieniu, skierowanym do całego świata katolickiego<sup>3</sup>. A w encyklikach „Misericordissimus Redemptor”<sup>4</sup>, „Quadragesimo anno”<sup>5</sup>, „Caritate Christi”<sup>6</sup>, „Acerba animi”<sup>7</sup>, „Dilectissima nobis”<sup>8</sup> ogłosiliśmy uroczysty protest przeciw prześladowaniom chrześcijan, srożącym się w Rosji, Meksyku, a także w Hiszpanii. Nie przebrzmiało jeszcze echo Naszych słów, wygłoszonych w ubiegłym roku na otwarciu światowej wystawy prasy katolickiej czy podczas audiencji udzielonej uchodźcom hiszpańskim, a także przez radio, z okazji Bożego Narodzenia. Nawet najzawziętsi wrogowie Kościoła, którzy ze swego ośrodka w Moskwie kierują walką przeciw cywilizacji chrześcijańskiej, swymi nieustannymi atakami, przejawiającymi się zarówno w słowach, jak i w czynach, świadczą o tym, że Stolica Apostolska, także w naszych czasach, nie tylko nie przestała być najwierniejszym stróżem świętości religii chrześcijańskiej, ale także częściej i skuteczniej niż jakikolwiek inny autorytet na ziemi wskazywała na ogromne niebezpieczeństwo grożące ze strony komunizmu.

#### Nieodzowna potrzeba nowego uroczystego dokumentu

**6** Pomimo tych naszych ojcowskich upomnień, kilkakrotnie powtarzanych, które, Czcigodni Bracia, podaliście do wiadomości wiernym w tyłu listach pasterskich, a także w listach zbiorowych, wyjaśniając je szczegółowo, z dnia na dzień coraz bardziej rośnie niebezpieczeństwo podsycane przez podstępną działalność zręcznych agitatorów. Uważaliśmy przeto za swój obowiązek zabrać głos ponownie. Czynimy to według zwyczaju Stolicy Apostolskiej, nauczycielki prawdy, za pośrednictwem niniejszego uroczystego dokumentu. Czynimy to tym chętniej, iż taki dokument odpowiada pragnieniom całego świata katolickiego. Żywimy też nadzieję, że echo Naszego głosu dotrze do tych wszystkich, którzy wolni są od uprzedzeń i szczerze pragną dobra ludzkości. W tym przekonaniu umacnia nas fakt, że Nasze przestrogi znalazły bolesne potwierdzenie w gorzkich owocach wydanych przez idee wyrotowe. Przepowiedziane przez Nas skutki mnożą się w sposób zastraszający. Widać je już wyraźnie w krajach opanowanych przez komunistów, a zagrożają wszystkim innym narodom.

**7** Przeto zamierzamy ponownie przedstawić krótką syntezę zasad komunizmu, które najwyraźniej widać w bolszewizmie, oraz ukazać metody jego działania. Tym fałszywym zasadom przeciwstawimy świetlaną naukę Kościoła i raz jeszcze z całym naciskiem zalecimy wszystkim te środki, dzięki którym cywilizacja chrześcijańska, jedyna prawdziwa „Civitas Humana”, może całkowicie ustrzec się tej szatańskiej zarazy, a nawet wznosić się na coraz to wyższe stopnie rozwoju dla dobra całej ludzkości.

## CZĘŚĆ II

### DOKTRYNA I OWOCE KOMUNIZMU

#### DOKTRYNA Fałszywy ideał

**8** Komunizm w większej jeszcze mierze niż inne tego rodzaju ruchy w przeszłości zawiera błędną ideę wyzwolenia. Fałszywy ideał sprawiedliwości, równości i braterstwa w pracy przepaja bowiem całą jego doktrynę i wszystkie działania pewnym błędnym mistycyzmem, który daje tłumom pozyskanym złudnymi obietnicami zapal i sugestywnie szerzący się entuzjazm. W naszych czasach mogło to nastąpić tym łatwiej, że wskutek niewłaściwego podziału dóbr ziemskich wielu cierpi niezwykłą nędzę. Komunisci wysławiają ten fałszywy ideał jako przyczynę postępu gospodarczego. Jeżeli ten postęp jest rzeczywisty, to bez wątpienia należy go przypisać innym przyczynom, jak np. intensywnemu wzrostowi produkcji przemysłowej w krajach, które dotąd przemysłu prawie nie miały, korzystaniu z niezmiernych bogactw naturalnych, wreszcie stosowaniu bezwzględnych metod, by zmusić robotników do najcięższych prac za niską zapłatę.

#### Materializm ewolucyjny Marksa

**9** Doktryna, którą komunizm przedstawia często w tak ponętnej postaci, dziś także opiera się w swej istocie na zasadach tzw. materializmu dialektycznego i historycznego, głoszonego przez Marksa. Teoretycy bolszewizmu twierdzą, że jedynie oni wyjaśniają ją zgodnie z myślą ich twórcy. Według tej doktryny istnieje tylko jedna pierwotna rzeczywistość, to jest materia razem ze swymi ślepych siłami. Z niej przez ewolucję powstaje drzewo, zwierzę, człowiek. Także społeczność ludzka jest tylko jednym z przejawów czy też jedną z postaci materii rozwijającej się zgodnie z prawami ewolucji i dążącej z nieubłaganą koniecznością, wśród nieustannego zmagania się sił, do ostatecznej syntezy: bezklasowego społeczeństwa. Tego rodzaju doktryna unicestwienia, rzecz jasna, ideę odwiecznego Boga, nie dopuszcza różnicy między duchem i materią, między duszą i ciałem, nie przyjmuje istnienia duszy po śmierci i jakiegokolwiek nadziei na życie pozagrobowe. Opierając się na dialektycznym aspekcie materializmu, komunisci twierdzą, że wspomnianą walkę, wiodącą świat do ostatecznej syntezy, można ludzkimi wysiłkami przyspieszyć. Dlatego dążą do zaostrzenia przeciwieństw między poszczególnymi klasami społeczeństwa i do stworzenia pozorów, że walka klasowa, z całą jej nienawiścią i szalem niszczenia, jest krucjatą w służbie rzekomego postępu ludzkości. Wszelkie natomiast siły przeciwstawiające się tym systematycznym gwałtom należy doszczętnie wytepić jako wrogów rodzaju ludzkiego.

#### Przeznaczenie człowieka i rodziny

**10** Oprócz tego komunizm pozbawia człowieka wolności, a więc duchowej podstawy wszelkich norm życiowych. Odbiera osobie ludzkiej całą jej godność i wszelkie moralne oparcie, z którego pomocą mogłaby się przeciwstawić naporowi ślepych namiętności. Ponieważ w obliczu społeczności człowiek, według zapatrywań komunizmu, jest tylko kółkiem wtłoczonym w tryby maszyny, dlatego nie przysznaje mu się żadnych praw naturalnych. W stosunkach międzyludzkich natomiast komunizm głosi zasadę absolutnej równości, odrzucając wszelką hierarchię i wszelki autorytet ustanowiony przez Boga, także autorytet rodziców. Ich zdaniem bowiem, jeżeli istnieje jeszcze jakiś autorytet lub władza, to wypływa ona ze społeczności jako pierwszego i jedynego źródła. Jednostka zaś nie ma żadnego prawa

posiadania bogactw lub środków produkcji, ponieważ są one źródłem dalszych dóbr, a to z konieczności prowadzi do władzy jednego człowieka nad drugim. Oto dlaczego komunizm twierdzi, że wszelkie prawo prywatnej własności winno być radykalnie zniszczone jako główna przyczyna niewoli gospodarczej.

**11** Nauka, która nie dostrzega w życiu ludzkim nic świętego ani duchowego, musi z konieczności uważać małżeństwo i rodzinę za instytucję wyłącznie świecką i dowolną, za rezultat określonego systemu gospodarczego. Nie uznaje więc małżeństwa zespolonego więzami prawnymoralnymi, niezależnymi od woli jednostek lub społeczności, i odrzuca nierozzerwalność związku małżeńskiego. W szczególności zaś komunizm sprzeciwia się istnieniu jakiegokolwiek specjalnego związku kobiety z rodziną i domem. Głosząc zasadę emancypacji kobiety spod władzy męża, wyrwa ją z życia domowego i opieki nad dziećmi i rzuca, na równi z mężczyzną, w wir życia publicznego, zaprzęga ją do pracy w produkcji kolektywnej, a troskę o gospodarstwo domowe i potomstwo przerzuca na społeczność<sup>9</sup>. Na koniec wydziera się rodzicom prawo wychowywania dzieci, przypisując je wyłącznie społeczności. Rodzice zatem, jeśli mogą wychowywać dzieci, to tylko w jej imieniu i z jej polecenia.

## Czym jest społeczeństwo?

**12** Czymże stałoby się społeczeństwo ludzkie budowane na takiej materialistycznej podstawie? Byłoby zbiorowością kierującą się wyłącznie wymogami systemu gospodarczego i mającą jedno tylko zadanie – wytwarzać dobra na drodze kolektywnej pracy i korzystać z dóbr ziemskich w takim rajku, w którym każdy „dawałby w miarę swoich sił, a otrzymywałby według swoich potrzeb”. Należy też zauważyć, że komunizm przyznaje społeczności prawo lub raczej nieograniczoną swobodę zaprzęgnięcia jednostek w jarzmo pracy kolektywnej, bez względu na dobro osobiste, a nawet wbrew ich woli, posuwając się aż do stosowania przemocy. W takiej społeczności zasady moralne oraz porządek prawny wypływają z panującego w danej epoce systemu gospodarczego, a zatem mają ziemskie pochodzenie, są zmiennie i przemijające. W rezultacie, mówiąc krótko, dążą do stworzenia nowej epoki i nowej cywilizacji jako wyniku ślepej ewolucji: „do ludzkości bez Boga”.

**13** Skoro zaś, u kresu tej utopijnej ewolucji, urzeczywistni się dla wszystkich ideał kolektywistyczny i znikną wszelkie różnice klasowe, wtedy państwo polityczne, będące dziś narzędziem w ręku kapitalistów do uciemiężenia proletariatu, straci rację bytu i zginie. Tymczasem jednak, dopóki ten złoty wiek nie nastąpi, komuniści traktują państwo i władzę polityczną jako najskuteczniejszy i najbardziej uniwersalny środek do osiągnięcia swych celów.

**14** Czcigodni Bracia, oto nowa Ewangelia, którą bolszewicki i bezbożny komunizm głosi jako orędzie zbawienia i odkupienia ludzkości. Jest to system pełen błędów i sofizmów, sprzeciwiający się zarówno objawieniu, jak i zdrowemu rozumowi, niszczący wszelki ład społeczny i podważający jego fundamenty, zapoznający prawdziwe pochodzenie, naturę i istotny cel państwa, negujący prawa należne osobie ludzkiej, jej godność i wolność.

## PROPAGANDA Złudne obietnice

**15** Jak jednak doszło do tego, że system odrzucony od tak dawna przez poważną naukę

i nie znajdujący żadnego potwierdzenia w rzeczywistości mógł się tak szybko rozszerzyć po całym świecie? Zjawisko to można tłumaczyć tym, że niewielu zdołało poznać prawdziwe zamiary i cele komunizmu, większość zaś z łatwością uległa pokusie przystępującej do nich w postaci najbardziej zwodniczych obietnic. Propagatorzy komunizmu bowiem twierdzą obłudnie, że dążą tylko do poprawienia doli warstw robotniczych i usunięcia nadużyć spowodowanych przez gospodarkę liberalną, aby dojść do sprawiedliwego podziału dóbr. Są to niewątpliwie cele w pełni uzasadnione. Komuniści jednak, wykorzystując kryzys światowy, zdołali przemknąć nawet do takich kręgów społecznych, które z zasady odrzucają wszelki materializm i terrorizm. Tak jak każdy błąd zawiera ziarno prawdy, tak i słuszne, wspomniane powyżej dążenia, zresztą przedstawiane i podkreślane w odpowiedniej chwili i w odpowiednim miejscu, ukrywają odrażające i nieludzkie okrucieństwo zasad i metod bolszewickiego komunizmu. W taki właśnie sposób zwodzi się wybitniejsze jednostki, aż stają się one apostołami młodej

## Po raz pierwszy w dziejach ludzkości jesteśmy świadkami starannie i planowo przygotowanego buntu przeciw wszystkiemu, „co nazywa się Bogiem”

inteligencji, nie umiejącej jeszcze dostrzec błędów głęboko tkwiących w tym systemie. Zwolennicy komunizmu potrafią wykorzystywać dla własnych celów przeciwieństwa rasowe, różnice i sprzeczności wynikające z odmienności ustrojów politycznych i bezradności nauki bez Boga, aby zadomowić się w uniwersytetach i uzasadniać tam swoją doktrynę pseudonaukowymi argumentami.

## Liberalizm drogą do komunizmu

**16** Aby jednak lepiej zrozumieć fakt bezkrytycznego przyjęcia tej złudnej doktryny przez tak wielkie rzesze robotników, należy sobie uświadomić, że robotnicy byli na tę propagandę przygotowani przez zaniedbania w dziedzinie religijno-moralnej, będące rezultatem systemu gospodarki liberalnej. Praca na zmiany nie pozwalała robotnikowi spełniać obowiązków religijnych nawet w niedziele i święta. Nie starano się o budowę kościołów w pobliżu miejsc pracy, nie ułatwiano też pracy duszpasterzom. Przeciwnie, popierano laicyzację i jej instytucje. Dzisiaj zbiera się owoc tych błędów, tak często piętnowanych przez Naszych Poprzedników i przez Nas samych. Dlaczego więc dziwi nas fakt, że wśród narodów, które oddaliły się od chrześcijaństwa, szerzy się błąd komunizmu?

## Podstępna i rozległa propaganda

**17** Szybkie rozpowszechnianie się idei komunizmu, przenikających niepostrzeżenie do wszystkich krajów, małych i wielkich, wysoko cywilizowanych i słabo rozwiniętych, do najodleglejszych nawet zakątków ziemi, tłumaczy się również upra-

wianiem niecnej propagandy, jakiej świat zapewne dotąd nie widział. Kieruje się nią z jednego ośrodka, zresztą dostosowując do warunków poszczególnych narodów: rozporządza ona ogromnymi środkami pieniężnymi, niezliczonymi stowarzyszeniami, kongresami światowymi i dobrze wyszkolonymi siłami, korzysta z czasopism i broszur, szerzy się w kinach, ze sceny teatralnej i przez radio, na koniec w szkołach i uniwersytetach, ogarniając powoli coraz szersze warstwy społeczne, nawet najbardziej wartościowe; jak trucizna sączy się niepostrzeżenie w umysły i serca.

## Spisek milczenia w prasie

**18** Dalszym czynnikiem przyczyniającym się ogromnie do rozpowszechnienia komunizmu jest zмова milczenia w wielkiej części niekatolickiej prasy światowej. Mówimy: zмова, bo trudno inaczej wytłumaczyć fakt, że prasa, skrzętnie wychwytyjąca i komentująca drobne nawet zdarzenia, mogła tak długo milczeć wobec okropnych zbrodni popełnianych w Rosji, Meksyku i w wielkiej części Hiszpanii, oraz to, że stosunkowo mało pisze o tak rozległej organizacji światowej, jaką jest kierowany z Moskwy komunizm. Powszechnie wiadomo, iż milczenie to należy po części przypisać krótkowzroczności politycznej. Niemniej jednak znajduje ono poparcie pewnych tajnych związków, już od dawna dążących do zburzenia chrześcijańskiego ustroju społecznego.

## SMUTNE NASTĘPSTWA Rosja i Meksyk

**19** Tymczasem patrzmy z bólem na smutne następstwa tej propagandy. Gdziekolwiek bowiem komunizm zdołał się umocnić i dojść do władzy – myślimy tu ze szczególną ojcowską troską o narodzie rosyjskim i meksykańskim – tam wszelkimi środkami, jak to sam przyznaje, dążył do doszczętnego zniszczenia podstaw religii i cywilizacji chrześcijańskiej, a nawet wymazania pamięci o nich z serc ludzi, zwłaszcza młodzieży. Biskupów i kapłanów wydalal z kraju, skazywał na katorgi, rozstrzeliwał i w nieludzki sposób mordował; świeckich podejrzanych o obronę religii prześladował i traktował jak wrogów, wtrącał do więzienia i stawiał przed sądem.

## Okrucieństwa komunizmu w Hiszpanii

**20** Tam, gdzie, jak w drogiej Nam Hiszpanii, bezecna plaga komunizmu nie zdołała jeszcze rozwinąć w pełni swej niszczycielskiej siły, wystąpiła, niestety, z tym okrutniejszą gwałtownością. Zniszczyła nie jeden czy drugi kościół lub klasztor, lecz gdzie tylko mogła, obróciła w ruinę wszystkie kościoły i klasztory, wszelkie ślady religii chrześcijańskiej, nawet najwspanialsze pomniki nauki i sztuki. W swym niszczycielskim szale komunizm mordował tysiące biskupów i kapłanów, zakonników i zakonnic, ścigając przede wszystkim tych, którzy ze szczególnym oddaniem poświęcili się robotnikom i ubogim, lecz jeszcze większą liczbę ofiar znalazł wśród świeckich ze wszystkich stanów i zabija ich masowo po dzień dzisiejszy dlatego tylko, że są dobrymi katolikami lub przeciwstawiają się komunistycznemu ateizmowi. A całe to dzieło zniszczenia dokonuje się z taką nienawiścią, z tak okrutnym barbarzyństwem, że wydaje się nie do zniesienia w dzisiejszych czasach. Każdy człowiek o zdrowych zmysłach, każdy polityk świadomy swej odpowiedzialności, zdrzeć musi na myśl, że to, co dziś dzieje się w Hiszpanii, jutro powtórzyć się może wśród innych cywilizowanych narodów.

## Naturalne owoce systemu

**21** Nie można bowiem powiedzieć, że tego rodzaju okrucieństwa są zjawiskiem przemijającym, które towarzyszy każdej wielkiej rewolucji, odosobnionym wybuchem rozgoryczenia, jaki zdarza się w każdej walce. Nie! Są to naturalne owoce systemu pozbawionego wszelkich hamulców wewnętrznych. Hamulce są potrzebne tak poszczególnym jednostkom, jak i społeczeństwom. Posiadały je nawet narody barbarzyńskie – w prawie naturalnym, wypisanym w sercach ludzkich ręką Boga. Wszędzie tam, gdzie prawo naturalne było zachowywane, narody starożytne wznosiły się na taki stopień wielkości, że dziś jeszcze budzi to przesadny podziw u powierzchniowych badaczy historii. Jeżeli jednak w sercach ludzkich gaśnie idea Boga, wtedy następuje rozluźnienie obyczajów, co nieuchronnie spycha ludzi w najokrutniejsze barbarzyństwo.

## Walka przeciw wszystkiemu, co Boże

**22** Na to właśnie patrzymy obecnie z najdotkliwszym bólem: po raz pierwszy bowiem w dziejach ludzkości jesteśmy świadkami starannie i planowo przygotowanego buntu przeciw wszystkiemu, „co nazywa się Bogiem” (2 Tes 2,4). Bo komunizm jest z natury swej antyreligijny i uważa religię za „opium dla ludu”, ponieważ jej zasady głoszące życie pozagrobowe odciągają proletariat od budowania na ziemi przyszłego raju sowieckiego.

**23** Nie można jednak bezkarnie gardzić prawem naturalnym ani Bogiem – jego Twórcą. Komunizm nie zdołał osiągnąć swych celów i nigdy ich nie osiągnie, nawet w dziedzinie czysto gospodarczej. Nie przeczymy, że Rosję otrząsnął z długiej, wiekowej inercji i że wszelkimi, często bezwzględnyimi, środkami osiągnął pewien postęp w dorobku materialnym, ale wiemy też na podstawie wiarygodnych świadectw, pochodzących częściowo z ostatnich czasów, że nawet pod tym względem nie dotrzymał swoich obietnic, jeśli nie liczyć niewolnictwa narzuconego przemocą milionom ludzi. Nadmienić należy również, że w sprawach ekonomicznych potrzebne jest pewne minimum moralności i pewne poczucie odpowiedzialności, a na to w materialistycznym systemie, takim jak komunizm, nie ma miejsca. Zamiast tego jest terror, taki właśnie, jaki widzimy w Rosji, gdzie dawni towarzysze, niegdyś wspólnie spiskujący i walczący, mordują się wzajemnie; terror, który nie jest w stanie powstrzymać rozkładu moralnego, a tym bardziej dezorganizacji struktury społecznej.

## Kochający Ojciec pamięta o uciśnionych narodach Rosji

**24** Nie zamierzamy jednak potępiać narodów Związku sowieckiego w całości, przeciwnie, żyjemy dla nich uczucia najszczerzej ojcowskiej miłości. Wiemy, jak wielu z nich jęczy pod jarzmem narzuconym im przemocą przez ludzi obojętnych na prawdziwe dobro kraju i rozumiemy też, że wielu dało się skusić złudnym nadziejom. Oskarżamy system, jego twórców i propagatorów, którzy Rosję uznali za najdogodniejszy teren do urzeczywistnienia teorii opracowywanych od dziesiątków lat, by rozpowszechnić je stamtąd po całym świecie.

## CZĘŚĆ III

### ŚWIETLANA NAUKA KOŚCIOŁA

**25** Po ukazaniu błędów oraz podstępnych i brutalnych metod ateistycznego bolszewizmu

czas już, Czcigodni Bracia, przeciwstawić im krótko prawdziwe pojęcie społeczności ludzkiej, owej „Civitas humanae” takiej, jaką sami dobrze znacie i o jakiej mówi nam rozum i objawienie, które przekazuje nam Kościół – Magistra gentium.

## Rzeczywistość najwyższa: Bóg

**26** Najpierw zatem ustalić należy, że ponad wszelkim bytem istnieje najdoskonalszy, jedyny, najwyższy Byt, tzn. Bóg, wszechmocny Stwórca wszechrzeczy, nieskończenie mądry i sprawiedliwy sędzia wszystkich ludzi. Ta najwyższa Istota, czyli Bóg, jest bezwzględnyim potępieniem niecznych fałszów komunizmu. W rzeczy samej bowiem Bóg nie dlatego istnieje, że ludzie w Niego wierzą, lecz ponieważ istnieje, dlatego wszyscy, którzy umyślnie oczu na prawdę nie zamykają, w Niego wierzą; do Niego się modlą.

## Człowiek i rodzina w świetle rozumu i wiary

**27** To, co wiara i rozum mówią o człowieku, streściliśmy w głównych zarysach w encyklice o wychowaniu chrześcijańskim<sup>10</sup>. Człowiek ma duszę duchową i nieśmiertelną. Jest osobą w sposób godny podziwu wyposażoną przez Stwórcę w dary ducha i ciała. Prawdziwym „mikrokosmosem”, jak mawiali starożytni, tzn. małym światem, przedstawiającym o wiele większą wartość niż cały ogrom martwego wszechświata. Ostatecznym celem człowieka w tym i przyszłym życiu jest Bóg. Przez łaskę uświęcającą został on wyniesiony do godności dziecka Bożego, stając się w mistycznym cielem Chrystusa członkiem królestwa Bożego. Dlatego udzielił mu Bóg licznych i różnorodnych przywilejów. Dał mu prawo do życia, do integralności ciała, do środków umożliwiających utrzymanie, do dążenia ku celowi ostatecznemu na drodze przez Boga wyznaczonej, do zrzeszania się, do własności i czerpania z niej korzyści.

**28** Ponieważ małżeństwo i naturalne prawa małżeńskie pochodzą od Boga, dlatego również instytucja rodziny i podstawowe jej prawa nie zależą od ludzkiej samowoli ani od czynników gospodarczych, lecz wywodzą się bezpośrednio od samego Stwórcy wszechrzeczy. Wyłożyliśmy to obszernie w encyklice o chrześcijańskim małżeństwie<sup>11</sup> oraz w innych wyżej wymienionych encyklikach.

## O społeczeństwie: wzajemne prawa i obowiązki człowieka i społeczeństwa

**29** Równocześnie jednak Bóg przeznaczył człowieka do życia zbiorowego, jak domaga się tego istotnie natura człowieka. W planach Stwórcy społeczeństwo jest naturalną pomocą, którą człowiek może i powinien wykorzystać do osiągnięcia swego celu, ponieważ to społeczeństwo istnieje dla człowieka, a nie człowiek dla społeczeństwa. Nie w tym jednak znaczeniu, jakie mu nadaje indywidualistyczny liberalizm, podporządkowując społeczeństwo egoistycznym korzyściom jednostki, ale w tym sensie, że dzięki organicznemu zespoleniu ze społeczeństwem wzajemna współpraca wszystkich umożliwia urzeczywistnienie prawdziwej pomysłowości na ziemi. To znaczy, że dopiero w społeczeństwie rozwijają się wszechstronnie wszystkie wrodzone zdolności człowieka, zarówno indywidualne, jak i społeczne, które przewyższając nieraz potrzeby danej chwili, odbijają jednak w społeczeństwie doskonałość Boga, co nie mogłoby się zdarzyć, gdyby człowiek pozostał odosobniony. Ten ostatni cel społeczeństwa istnieje w gruncie

rzeczy tylko ze względu na człowieka, aby przezeń poznano ów odblask doskonałości Bożej i oddano Stwórcy należny Mu hołd i chwałę. Wszak rozumem i wolną wolą obdarzony jest tylko człowiek, tylko osoba ludzka, a nie społeczeństwo.

**30** Jak więc jednostka nie może samowolnie odrzucać zobowiązań łączących ją z woli Boga ze społecznością, a przedstawiciele władzy mają prawo zmuszenia jej do ich wypełnienia, gdyby bez słusznego powodu się od nich uchylała, tak społeczeństwo nie może pozbawiać jednostki praw nadanych jej przez Boga, z których najważniejsze powyżej krótko omówiliśmy, ani też uniemożliwiać jej korzystania z tych praw. Zgadza się więc z wymogami rozumu zasada, aby wszystko, co ziemskie, skierowane było ku pożytkowi człowieka, a przez niego wróciło z powrotem do Boga. Odpowiada to słowom Apostoła Narodów skierowanym do Koryntian: „Wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus – Boga” (1 Kor 3,22-23). Gdy więc komunizm przez odwrócenie porządku wzajemnych stosunków między człowiekiem a społeczeństwem głęboko poniża człowieka, rozum i objawienie wynoszą go na same wyżyny.

## Porządek gospodarczo-społeczny

**31** Poprzednik Nasz, śp. Leon XIII, wyłożył główne zasady porządku gospodarczego, społecznego oraz kwestii robotniczej w osobnej encyklice<sup>12</sup>. My zaś dostosowaliśmy je do wymogów doby obecnej w encyklice o odnowieniu porządku społecznego<sup>13</sup>. Opierając się w tej encyklice na prastarej nauce Kościoła o indywidualnym i społecznym charakterze własności prywatnej, określiliśmy dokładnie prawa i godność pracy oraz zasady współpracy, jaka powinna istnieć pomiędzy właścicielami kapitału a robotnikami, w końcu słuszną zapłatę, przysługującą według norm sprawiedliwości robotnikowi i jego rodzinie.

**32** W tej samej encyklice wykazaliśmy, że świat nie podniesie się z upadku, w którym go pogrzyżył amoralny liberalizm, ani przez walkę klas, ani przez terror, a tym bardziej przez samowolne nadużywanie władzy państwowej, lecz jedynie przez powrót do porządku społecznego, przepojonego duchem sprawiedliwości społecznej i chrześcijańskiej miłości. Powiedzieliśmy, że uzdrowienie może nastąpić na gruncie słusznym zasad systemu korporacyjnego, uznającego konieczną hierarchię społeczną, i że wszystkie korporacje dla dobra ogółu winny się złączyć w harmonijną jedność. Głównym i najważniejszym zadaniem władzy państwowej jest właśnie skuteczne popieranie harmonijnej i zgodnej współpracy wszystkich sił społecznych.

## Hierarchia społeczna i prerogatywy państwa

**33** Dla zapewnienia tej organicznej współpracy, spokoju i ładu nauka katolicka przyznaje państwu godność i autorytet czujnego i przewidującego obrońcy praw Bożych i ludzkich, podkreślanych tak często przez Pismo święte i Ojców Kościoła. Zaznaczyć tu trzeba, że bardzo się mylą ci, którzy twierdzą, jakoby w społeczeństwie wszyscy mieli równe prawa i że nie istnieje w nim żadna prawowita hierarchia. Wystarczy wskazać w tej sprawie na wyżej wymienione encykliki Naszego Poprzednika, śp. Leona XIII, zwłaszcza te, które pouczają czy to o władzy państwowej<sup>14</sup>, czy też o chrześcijańskim ustroju państw<sup>15</sup>. W nich znajdzie katolik jasny wykład zasad opartych na rozumie i wierze, umożliwiających mu przeciwstawienie się błędnej i niebezpiecznej koncepcji państwa głoszonej przez komunistów. Pozbawienie praw i ujarzmienie

człowieka, odrzucenie ponadziemskiego pochodzenia państwa i władzy państwowej, przerażające nadużywanie władzy w służbie terroru kolektywistycznego jest wyraźnym przeciwieństwem tego, czego domaga się prawo moralne i wola Stwórcy. Zarówno człowiek, jak i społeczeństwo mają swe źródło w Bogu i z Jego woli są sobie wzajemnie podporządkowani. Dlatego ani człowiek, ani społeczeństwo nie mogą uchylać się od wypełniania swych zobowiązań, nie mogą też zaprzeczać ani pomniejszać praw należnych drugiej stronie. Sam Stwórca te wzajemne stosunki ustanowił i ustalił w głównych zarysach. Komunizm zatem dopuszcza się bezprawia, gdy na miejsce prawa Bożego, opierającego się na niewzruszonych zasadach sprawiedliwości i miłości, ośmiela się stawiać swój polityczny program partyjny, zrodzony z ludzkiej samowoli i przesiąknięty nienawiścią.

## Wyższość społecznej nauki Kościoła

**34** Głosząc swą świetlaną naukę, Kościół ma tylko jeden cel: urzeczywistnienie tej radosnej nowiny zawartej w śpiewie anielskim nad grołą betlejemską: „Chwała Bogu [...] i pokój ludziom” (por. Łk 2,14), urzeczywistnienie prawdziwego pokoju i prawdziwego szczęścia – w miarę możności już tu na ziemi, mając na uwadze osiągnięcie szczęśliwości wiecznej – pokoju zastrzeżonego tylko dla ludzi dobrej woli. Ta nauka odcina się zarówno od nieszczęsnych błędów, jak i wszelkich nadużyć partii i systemów wyznających te błędy: zachowuje zawsze równowagę sprawiedliwości i prawdy; domaga się jej w teorii, popiera i stosuje ją w praktyce, usiłując pogodzić prawa i obowiązki jednych z prawami i obowiązkami drugich, autorytet z wolnością, godność jednostki z godnością państwa, osobowość podwładnego, a tym samym należne przełożonym posłuszeństwo, z Boskim pochodzeniem władzy. W ten sposób łączy uporządkowaną miłość siebie samego, rodziny i ojczyzny z miłością innych rodzin i innych narodów na gruncie miłości Boga, Ojca wszystkich, początku i celu ostatecznego wszystkich ludzi. Troski o dobra doczesne nie przeciwstawia gorliwości o dobra wieczne. Jeśli jedną podporządkowuje drugiej, według słów Boskiego Założyciela: „Starajcie się naprzód o królestwo [Boga] i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6,33), nie okazuje przez to obojętności wobec spraw ludzkich i nie zamierza hamować postępu gospodarczego, ponieważ sama ten postęp w sposób najbardziej racjonalny i skuteczny popiera i przyspiesza. Chociaż Kościół w sprawach gospodarczych i społecznych nigdy nie przedłożył gotowego systemu, nie jest to zresztą jego zadaniem, podał jednak w głównych zarysach najważniejsze dyrektywy, które po dostosowaniu do zmiennych warunków czasu i miejsca oraz poszczególnych narodów wytyczają pewną drogę do osiągnięcia pomyślnego rozwoju społeczeństwa.

**35** Mądrość i wartość tej nauki są w stanie należycie ocenić ci wszyscy, którzy ją naprawdę zgłębili. Wybitni mężowie stanu z całą słuszością mogli wygłosić zdanie, że po przestudiowaniu różnych systemów społecznych nie znaleźli zasad bardziej światłych niż te, które zawierają encykliki „Rerum novarum” i „Quadragesimo anno”. Także w krajach niekatolickich, a nawet niechrześcijańskich uznaje się wielką społeczną wartość nauki Kościoła. Niespełna przed miesiącem znakomity mąż stanu z Dalekiego Wschodu, niechrześcijanin, nie wahał się powiedzieć, że Kościół przez swą naukę o pokoju i chrześcijańskim braterstwie przyczynia się wydatnie do wzmocnienia i utrzymania pokoju między narodami. Wiemy zresztą, na podstawie wiarygodnych wiadomości napływających tu, do centrum chrześcijaństwa, ze wszystkich stron świata,

że nawet komuniści, jeśli nie są całkowicie zaślepieni, po wyjaśnieniu im społecznej nauki Kościoła uznają jej wyższość nad doktryną swych wodzów i nauczycieli. Tylko ci, których zaślepiła namiętność i którym nienawiść zamyka oczy na światło prawdy, zwalczają ją uporczywie.

## Czy Kościół rzeczywiście nie stosował swej nauki w praktyce?

**36** Wrogowie Kościoła jednak, ponieważ nie mogą nie uznać mądrości jego nauki, oskarżają go, że w swym postępowaniu nie umiał pogodzić swoich zasad z życiem i że dlatego musieli szukać innych dróg i sposobów. Całe dzieje chrześcijaństwa wykazują niezbitcie, jak bardzo fałszywe i niesłuszne jest to oskarżenie. Dotykając tylko niektórych charakterystycznych momentów, należy zwrócić uwagę, że to chrześcijaństwo jako pierwsze, z żarliwością i przekonaniem niespotykanym w wiekach wcześniejszych, głosiło prawdziwe i powszechne braterstwo wszystkich ludzi, bez względu

**Komunizm jest zły  
w samej swej istocie  
i w żadnej dziedzinie  
nie może z nim  
współpracować ten,  
kto pragnie  
ocalić cywilizację  
chrześcijańską**

na rasę i stan. Niewątpliwie przyczyniło się to skutecznie do zniesienia niewolnictwa i to nie przez krwawe bunty, ale dzięki wewnętrznej sile prawdy, która kazała patrycjuszce rzymskiej zobaczyć w swej niewolnicy siostrę w Chrystusie. To chrześcijaństwo nakazujące nam czcić Syna Bożego, który z miłości ku ludziom stał się człowiekiem, synem cieśli, a zarazem rzemieślnikiem (por. Mt 13,55; Mk 6,3), przywróciło prawdziwą godność pracy, pogardzanej niegdyś do tego stopnia, że nawet M.T. Cicero, człowiek zacny i rozumny, wyrażając powszechną wówczas opinię, nie wahał się napisać słów, których wstydziliby się dziś każdy socjolog: „Rzemieślnicy oddają się nikczemnemu zawodowi, ponieważ warsztat nie ma w sobie nic szlachetnego”<sup>16</sup>.

**37** Wierny swoim zasadom Kościół odnowił społeczeństwo. Pod jego wpływem powstały godne podziwu dzieła miłosierdzia oraz potężne cechy rzemieślnicze wszelkiego rodzaju, ośmieszane przez liberalizm ubiegłego wieku jako instytucje średniowiecza. Dziś jednak ponownie wzbudzą one podziw wielu narodów, które starają się je znów przywrócić do życia. A chociaż wrogie prądy utrudniały działalność Kościoła i hamowały jego dobroczynny wpływ, nie ustawał on aż do dni naszych w napominaniu błędzących. Wystarczy przypomnieć, z jaką mocą i wytrwałością Poprzednik Nasz, śp. Leon XIII, domagał się dla robotników prawa do stowarzyszania się, którego uporczywie odmawiał im liberalizm, panujący we wszystkich niemal najpotężniejszych państwach. Ten wpływ nauki chrześcijańskiej także dziś jest o wiele większy, niż z pozoru by się wydawało, idee bowiem oddziałują w ogromnej mierze na fakty, chociaż nie dla wszystkich jest to widoczne i uchwytne.

**38** Zgodnie z prawdą można więc utrzymywać, że Kościół, podobnie jak jego Boski Założyciel, kroczy przez wieki „dobrze czyniąc”. Nie byłoby dziś ani komunizmu, ani socjalizmu, gdyby przywódcy narodów nie zlekceważyli w przeszłości nauki i upomnień Kościoła. Chcieli oni na fundamencie liberalizmu i laicyzmu zbudować inne struktury społeczne, które na pierwszy rzut oka wydawały się wielkie i wspaniałe. Wkrótce jednak okazało się, że nie miały one trwałych podstaw i rozpadały się jedne po drugich, jak żałośnie runąć musi wszystko, co nie opiera się na jednym kamieniu węgielnym – Chrystusie.

## CZĘŚĆ IV

### ŚRODKI ZARADCZE

**39** Oto, Czcigodni Bracia, nauka Kościoła, jedyna, która może wnieść prawdziwe światło w zagadnienia społeczne, a także we wszelkie inne dziedziny życia, jedyna nauka zdolna przeciwstawić się ideom komunistycznym. Naukę tę jednak należy wprowadzać w życie zgodnie z napomnieniem św. Jakuba Apostoła: „Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie” (Jk 1,22). Dlatego najpilniejszym dziś zadaniem jest poszukiwanie właściwych sposobów, by jak najskuteczniej przeciwstawić się grożącemu przewrotowi. Żywimy jednak niezłomną nadzieję, że owa zaciekłość, z jaką synowie ciemności dniami i nocą propagują fałszywe hasła ateistycznego materializmu, pobudzi synów światłości do równie gorliwej, a może nawet gorliwszej obrony Majestatu Bożego.

**40** Co zatem należy czynić, jakich użyć środków, aby obronić Chrystusa i chrześcijańską cywilizację przed tym strasznym wrogiem? Jak ojciec w gronie swej rodziny, tak i My pragniemy w kręgu najbliższych omówić obowiązki, które obecna sytuacja nakłada na wszystkich synów Kościoła. Te ojcowskie słowa pragniemy skierować także do tych, którzy oddalili się od Kościoła.

## ODNOWIENIE ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

### Podstawowe lekarstwo: Szczera odnowa życia prywatnego i publicznego w świetle Ewangelii

**41** Jak w każdym burzliwym okresie dziejów Kościoła, tak i dzisiaj najlepszym lekarstwem jest szczera odnowa życia prywatnego i publicznego według zasad Ewangelii, zwłaszcza pośród tych, którzy z dumą zaliczają się do owczarni Chrystusowej, aby rzeczywiście stali się solą ziemi i chronili społeczeństwo ludzkie od rozkładu.

**42** Z uczuciem głębokiej wdzięczności wobec Ojca światłości, od którego pochodzi „każde dobro [...] i wszelki dar doskonały” (Jk 1,17), dostrzegamy wszędzie pocieszające oznaki tej odnowy duchowej nie tylko w duszach szczególnie wybranych, które w ostatnich czasach wzniosły się na wyżyny świętości, nie tylko we wciąż rosnącej liczbie tych, co ofiarnie do tego samego podążają celu, ale także we wspaniałym odrodzeniu pobożności pośród wszystkich warstw społeczeństwa, nawet tych najbardziej wykształconych. Podkreśliliśmy to niedawno w Naszym motu proprio „In multis solaciis”, wydanym 28 października ubiegłego

roku z okazji reorganizacji Papieskiej Akademii Nauk<sup>17</sup>.

**43** Musimy jednak przyznać, że dzieło duchowego odrodzenia wymaga jeszcze wiele wysiłku. Przecież nawet w krajach katolickich zbyt wielu jest ludzi, którzy są katolikami tylko z nazwy. Wypełniają oni mniej lub bardziej wiernie tylko najistotniejsze praktyki religijne, nie troszcząc się jednak ani o pogłębienie swych wiadomości religijnych, ani o utwierdzenie się w swych przekonaniach. A jeszcze mniej starają się o to, aby zewnętrznym uczynkom odpowiadał blask prawego i czystego sumienia, świadomego swoich obowiązków i spełniającego je ze względu na Boga. Wiemy, jak bardzo Boski Zbawiciel cierpiał z powodu tych zewnętrznych pozorów, gdyż pragnął, aby wszyscy chwalili Ojca „w Duchu i prawdzie” (J 4,23). Kto nie żyje prawdziwie i szczerze według swojej wiary, ten nie zdoła się oprzeć przesładowaniom i szalejącym dziś burzom. Uniosą go groźne wiry nowego potopu i nie tylko sam sobie zgotuje zgubę, ale jeszcze wystawi na pośmiewisko imię chrześcijańskie.

## Oderwanie się od dóbr doczesnych

**44** W tym miejscu, Czcigodni Bracia, pragniemy przypomnieć z naciskiem przykazania Pańskie, mające dziś dla ludzkości szczególne znaczenie, mianowicie: oderwanie się od dóbr tej ziemi i prawo miłości. „Błogosławieni ubodzy w duchu” – to pierwsze słowa, które wypowiedział Boski Nauczyciel podczas Kazania na Górze (Mt 5,3). W epoce materializmu, żadnego dóbr i rozkoszy doczesnych, nauka ta jest potrzebna bardziej niż kiedykolwiek. Wszyscy chrześcijanie, zarówno bogaci, jak i ubodzy, powinni nieustannie wznosić swe oczy ku niebu, pomni na słowa, że „nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść” (por. Hbr 13,14). Bogaci nie powinni szukać szczęścia w swym bogactwie ani też poświęcać swoich najlepszych sił dla jego zdobywania. W przeświadczeniu, że są tylko jego włodarzami i zdadzą z niego sprawę przed Najwyższym Panem, niechaj używają go jako cennego środka używanego im przez Boga do czynienia dobra; niech nie omieszkają dzielić się z ubogimi jego nadmiarem, jak to zaleca Ewangelia (por. Łk 11,41). Jeśli postąpią inaczej, spełnią się na nich i na ich bogactwach te surowe słowa św. Jakuba Apostoła: „A teraz wy, bogacze, zapłacicie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatecznych skarby” (Jk 5,1-3).

**45** Ubodzy zaś, starając się zgodnie z nakazami sprawiedliwości i miłości zaspokoić swe najpilniejsze potrzeby i polepszyć swój los, winni być również „ubodzy w duchu” (Mt 5,3) i wyżej cenić sobie dobra wieczne niż ziemskie dostatki. Niechaj pamiętają, że nigdy nie uda się osiągnąć tego, by znikły z ziemi nędza, ból i utrapienia, i że prawu temu podlegają nawet ci, którym przypadł los pozornie szczęśliwszy. Dlatego wszystkim potrzebna jest cierpliwość, cierpliwość chrześcijańska, która umacnia i krzepi serca Bożymi obietnicami wiecznej szczęśliwości: „Trwajcie więc cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik czeka wytrwale na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny. Tak i wy bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjście Pana jest już bliskie” (Jk 5,7-8). Tylko w ten sposób ziści się pełna pociechy obietnica Jezusa Chrystusa, który naucza: „Błogosławieni ubodzy”. Nie są to złudne i próżne obietnice, podobne do tych, jakie głoszą

komuniści, lecz słowa prawdy i życia wiecznego, które urzeczywistniają się w pełni już tu na ziemi, i później w wieczności. Iluż to ubogich, ufając tym słowom o królestwie niebieskim, które jest niejako ich dziedzictwem według słów Ewangelii: „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże” (Łk 6,20) – cieszy się tym szczęściem, jakiego bogacze, wciąż niespokojni i udręczeni nienasyconą żądzą posiadania, znaleźć nie mogą.

## Miłość chrześcijańska

**46** Istnieje jednak środek o wiele skuteczniejszy, który bezpośrednio dosięga wspomnianego zła, a mianowicie przykazanie miłości. Mamy na myśli miłość chrześcijańską, „cierpliwą i łaskawą” (por. 1 Kor 13,4), unikającą wszelkiej ostentacji i nikogo nie poniżającą, która w samych początkach chrześcijaństwa pozyskała dla Chrystusa najbiedniejszych spośród biednych, tzn. niewolników. Przeto dziękujemy gorąco tym wszystkim, którzy poświęcili się i dziś jeszcze poświęcają uczynom miłosierdzia co do ciała i co do duszy, począwszy od Kongregacji św. Wincentego à Paulo aż do utworzonych ostatnio wielkich organizacji społecznych. Im wyraźniej robotnicy i ubodzy na samych sobie doświadczą dobrodziejstwa owego ducha miłości ożywionego mocą Jezusa Chrystusa, tym łatwiej otrząsną się z wszelkich uprzedzeń, jakoby Kościół utracił swą siłę i stał po stronie tych, którzy wyszukują ich pracę.

**47** Jeżeli jednak widzimy te niezliczone tłumy biednych, gnębionych niezawinioną nędzą, a obok nich tylu innych oddających się wszelkiego rodzaju rozrywkom i trwoniących ogromne sumy na niepotrzebne zbytki, z najgłębszym smutkiem musimy stwierdzić, że nie wszyscy spełniają wymogi sprawiedliwości i że jeszcze nie pojęli, czym jest przykazanie miłości i czego domaga się od nich w życiu codziennym. Dlatego pragniemy, Czcigodni Bracia, aby słowem i przykładem coraz dokładniej objaśniano to przykazanie Boże, które jest przecież cenną spuścizną i znakiem rozpoznawczym prawdziwych uczniów Chrystusa. Przykazanie to uczy nas widzieć w cierpiącym człowieku samego Jezusa, każe nam miłować naszych braci, tak jak nas umiłował Boski Zbawiciel, aż do zupełnego wyrzeczenia się wszystkiego, a w razie potrzeby aż do ofiary z życia. Niech wszyscy rozważają często te słowa pełne pociechy, ale i straszne zarazem, które Najwyższy Sędzia wypowie w dniu ostatecznym: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego [...]. Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; [...]. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,34-40). A także inne słowa: „Idźcie precz ode Mnie, przeklećci, w ogień wieczny [...]. Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; [...]. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie czyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” (Mt 25,41-45).

**48** A zatem, aby zasłużyć sobie na życie wieczne i być zdolnym do niesienia skutecznej pomocy ubogim, trzeba koniecznie powrócić do skromniejszych form życia, odmawiać sobie przyjemności, często nagannyh, które świat proponuje nam dzisiaj w wielkiej obfitości. Mówiąc krótko, trzeba z miłości ku bliźniemu zapomnieć o sobie samym. To „nowe przykazanie” miłości chrześcijańskiej (por. J 13,34) ma Bożą moc odradzania ludzi. Wierne zachowywanie tego przykazania rodzi w sercach ten wewnętrzny pokój, którego świat nie posiada, i stanowi najskuteczniejsze lekarstwo na wszystkie nieszczęścia trapiące dziś ludzkość.

## Obowiązki sprawiedliwości

**49** Miłość jednak nie będzie szczerą i prawdziwą, jeśli nie oprze się na fundamencie sprawiedliwości. Apostoł uczy nas: „Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo”, i uzasadnia to stwierdzenie następującymi słowami: „Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij [...] i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego!” (Rz 13,8-9). Jeśli więc według Apostoła wszystkie obowiązki sprowadzają się do jednego przykazania miłości i przykazanie to domaga się spełnienia obowiązków ścisłej sprawiedliwości, jak również powstrzymania się od popełniania kradzieży, to miłość pozbawiająca robotnika zapłaty, do której ma słusne prawo, nie ma nic wspólnego z prawdziwą miłością, lecz jest pustym dźwiękiem i zwykłym pozorem miłości. Robotnik nie powinien przyjmować jak jałmużny tego, co mu się słusnie należy; nie wolno też drobnymi datkami miłosierdzia zastępować ważnych obowiązków sprawiedliwości. Miłość i sprawiedliwość nakładają często obowiązki odnoszące się do tych samych spraw, ale z innych względów. W poczuciu swej osobistej godności robotnicy mają słusne prawo do szczególnej wrażliwości, jeśli chodzi o zobowiązania innych wobec nich.

**50** Dlatego w sposób szczególnie serdeczny zwracamy się do was, pracodawcy i przemysłowcy chrześcijańscy – których zadanie jest często tak bardzo utrudnione, ponieważ dźwigacie ciężką spuścizną błędów niesprawiedliwego systemu ekonomicznego, szeregającego spustoszenia przez długie wieki – i prosimy was: pamiętajcie o swojej odpowiedzialności. Jest to niestety smutna prawda, że postępowanie niektórych katolików przyczyniło się znacznie do osłabienia wśród robotników zaufania do religii Jezusa Chrystusa. Ci właśnie katolicy nie chcieli zrozumieć, że to miłość chrześcijańska żąda uznania pewnych praw przysługujących robotnikom i dlatego Kościół również zdecydowanie się ich domaga. Co sądzić o postępowaniu tych, którzy w swoich kościołach kolatorskich uniemożliwili odczytanie encykliki „Quadragesimo anno”? Co powiedzieć na to, że katolicycy przemysłowcy nawet dziś jeszcze okazują się być wrogami tego chrześcijańskiego ruchu robotniczego, który My sami zalecaliśmy? Czyż nie jest to rzecz godna ubolewania, że czasem nadużywa się prawa własności uznawanego przez Kościół, aby pozbawić robotnika sprawiedliwej zapłaty i należnych mu praw społecznych?

## Sprawiedliwość społeczna

**51** Istotnie, obok sprawiedliwości zamiennej należy jeszcze przestrzegać sprawiedliwości społecznej, nakładającej obowiązki, od których nie wolno się uchylać ani pracodawcom, ani robotnikom. Sprawiedliwość społeczna domaga się od jednostek tego, co służy dobru ogółu. Podobnie jak w organizmie żywym niemożliwy jest zdrowy rozwój całego ciała, jeśli poszczególnym jego częściom nie dostarczy się tego, co jest im potrzebne do spełniania ich funkcji życiowych, tak i w zbiorowości społecznej wszystkim jej członkom, tj. ludziom obdarzonym godnością, przyznać należy to, co jest konieczne do wypełniania ich funkcji społecznych. Jeśli zrealizowane zostaną wymogi sprawiedliwości społecznej, to w efekcie nastąpi ożywienie życia gospodarczego – w atmosferze pokoju i porządku – będące przejawem potęgi i zdrowia państwa, podobnie jak o zdrowiu ludzkiego ciała świadczy harmonijne i właściwe współdziałanie wszystkich jego części.

**52** Jednak o spełnieniu wymogów sprawiedliwości społecznej można mówić wtedy, gdy robotnicy otrzymują odpowiednią zapłatę, która zapewni utrzymanie im i ich rodzinom, gdy są w stanie zaoszczędzić niewielki kapitał, aby zapobiec powszechnej pauperyzacji, stanowiącej prawdziwe nieszczęście. Ponadto należy pomyśleć o stworzeniu jakiegoś systemu ubezpieczeń prywatnych lub publicznych, chroniących pracownika w przypadku choroby, starości albo utraty pracy. W sprawie tej należy powtórzyć to, co powiedzieliśmy w encyklice „Quadragesimo anno”: „Dopiero bowiem wtedy gospodarstwo społeczne będzie dobrze zorganizowane i cel swój osiągnie, kiedy wszystkim poszczególnym jednostkom udostępni te wszystkie dobra, których dostarczenie umożliwiają mu skarby i pomoc przyrody, technika przemysłowa i prawdziwie społeczna organizacja życia gospodarczego. Tak zaś należy te dobra wymierzyć, by człowiekowi wystarczyły nie tylko na zaspokojenie konieczności życiowych i potrzeb pewnej godności, ale także by mu pozwoliły wznieść się na wyższy stopień dobrobytu i kultury, który pod warunkiem roztropnego z nich korzystania – nie będzie przeszkadzał cnocie, ale ją, owszem, ułatwi”<sup>18</sup>.

**53** Jeżeli jednak, jak to się w sprawie płac coraz częściej zdarza, poszczególne jednostki nie są w stanie zadośćuczynić sprawiedliwości, chyba że dla sprostania tym obowiązkom wszyscy razem stworzą organizację skupiającą pracodawców w celu uniknięcia walki konkurencyjnej, którą trudno pogodzić z prawami robotników, wtedy obowiązkiem pracodawców i przedsiębiorców jest tworzenie i popieranie takich organizacji, ponieważ stają się one normalnym środkiem, dzięki któremu wymogi sprawiedliwości mogą zostać spełnione. Robotnicy winni również pamiętać o obowiązku miłości i sprawiedliwości względem pracodawców, wierząc głęboko, że w ten sposób najlepiej bronią swych własnych interesów.

**54** Jeśli patrzy się na całość życia gospodarczego, łatwo dostrzec – jak to zauważyliśmy już w encyklice „Quadragesimo anno” – że w stosunkach gospodarczych i społecznych może zapanować duch harmonijnego współdziałania miłości i sprawiedliwości, o ile powstanie zrzeszenie związków zawodowych opartych na podstawach prawdziwie chrześcijańskich, powiązanych ze sobą i przybierających różne formy w zależności od okoliczności, czyli to, co zwie się korporacją.

## Zaznajomienie się ze społeczną nauką Kościoła i jej upowszechnienie

**55** Dla zapewnienia tej akcji społecznej większej skuteczności konieczne jest poznawanie i zaznajamianie innych z zagadnieniami społecznymi w świetle nauki Kościoła i pod przewodnictwem autorytetu ustanowionego w nim przez Boga. Jeśli bowiem postępowanie niektórych katolików pozostawiało w dziedzinie gospodarczej i społecznej wiele do życzenia, to najczęściej z tego powodu, że za mało znali nauczanie papieskie na ten temat i nie dość się nad nim zastanawiali. Dlatego jest rzeczą bezwzględnie konieczną, aby we wszystkich warstwach społeczeństwa rozwijać i pogłębiać wychowanie społeczne, uwzględniając różnice w wykształceniu poszczególnych warstw i nie szczędzić żadnych wysiłków celem jak najszerszego rozpowszechnienia nauki Kościoła, zwłaszcza wśród robotników. Niechaj niezawodne światło nauki katolickiej oświeca umysły ludzi, niech skłania ich wolę, aby obrali ją za przewodnika życia moralnego i dzięki temu gorliwie spełniali liczne obowiązki społeczne. W ten sposób również zwalczone zostaną

pewne sprzeczności w życiu chrześcijan i swego rodzaju brak konsekwencji, na który żaliliśmy się już wielokrotnie. On to sprawia, że niektórzy zdają się wiernie spełniać swe obowiązki religijne, a jednak w tym, co dotyczy ich pracy, przemysłu, zawodu, handlu albo urzędu, cierpią na owo smutne rozdwojenie sumienia i wiedzą, niestety, życie zbyt daleko odbiegające od wskazań sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej. Postępując w ten sposób, wywołują wielkie zgorzienie w umysłach nieumocnionych w wierze, a ludziom bezbożnym dają argument do oskarżania samego Kościoła.

**56** Do tego dzieła odnowy w znacznej mierze może przyczynić się prasa katolicka. Winna ona przede wszystkim, wykorzystując różnicowane i atrakcyjne formy przekazu, starać się o to, aby nauka społeczna Kościoła była coraz lepiej znana. Jej zadaniem jest dostarczanie dokładnych i wyczerpujących informacji na temat działalności wrogów Kościoła i wskazywanie środków obronnych, które już wykazały swą skuteczność w różnych krajach. Ma ona wreszcie służyć dobrymi radami i przestrzegać przed przebiegłością i podstępami, dzięki którym komuniści pozyskali sobie już wielu skądinąd uczciwych ludzi.

## Nie byłoby dziś ani komunizmu, ani socjalizmu, gdyby przywódcy narodów nie zlekceważyli w przeszłości nauki i upomnień Kościoła

### Zabezpieczenie się przed podstępami komunizmu

**57** Chociaż na niebezpieczeństwo to wskazaaliśmy już z naciskiem w alokucji z dnia 12 maja ubiegłego roku, uważamy jednak za rzecz nieodzowną zwrócić wam, Czcigodni Bracia, raz jeszcze na nie uwagę. Na początku komunizm ukazywał siebie takim, jaki był rzeczywiście, w całej swej potworności. Szybko jednak zauważył, że w ten sposób zniechęca do siebie narody, a więc zmienił swą taktykę i ukrywając swe prawdziwe zamiary, próbował pozyskać dla siebie tłumy za pomocą wszelkiego rodzaju podstępów oraz hasel, które same w sobie były dobre i pociągające. Wodzowie komunizmu zauważyli na przykład powszechne pragnienie pokoju i dlatego udają gorliwych rzeczników i krzewicieli idei pokojowych, ale jednocześnie zachęcają gorąco do walki klas, prowadzącej do strasznego przelewu krwi, a ponieważ nie wierzą w jakiegokolwiek gwarancje pokojowe, uciekają się do nieograniczonych zbrojeń. Poza tym pod różnymi nazwami, które zdają się nie mieć żadnego związku z komunizmem, zakładają stowarzyszenia i czasopisma służące jedynie temu, by jego idee zaszczepić wszędzie tam, gdzie dostęp jest utrudniony. Co więcej, podstępem starają się przeniknąć nawet do stowarzyszeń katolickich i religijnych. Zdarza się czasem, że nie odstępując w niczym od swych zgubnych zasad, zapraszają katolików do wspólnego działania na polu humanitarnym czy – jak mówią – charytatywnym. Niekiedy proponują nawet działania całkowicie zgodne z duchem chrze-

ścijańskim i z nauką Kościoła. Gdzie indziej znowu posuwają się aż do tego, by głosić obłudnie, że w krajach o głębokiej wierze i wysokiej kulturze komunizm przyjmie inną, łagodniejszą postać, że nie będzie tępił kultu religijnego i uszanuje wolność sumienia. Są nawet tacy, którzy powołują się na ostatnie zmiany w konstytucji sowieckiej, aby wysnuć stąd wniosek o porzuceniu przez komunizm programu walki z Bogiem.

**58** Starajcie się, Czcigodni Bracia, najusilniej o to, aby wierni nie dali się zwieść. Komunizm jest zły w samej swej istocie i w żadnej dziedzinie nie może z nim współpracować ten, kto pragnie ocalić cywilizację chrześcijańską. Ci zaś, którzy przez komunizm zwiedzeni przyczyniają się do jego zwycięstwa w swojej ojczyźnie, staną się pierwszymi ofiarami swego błędu. Im starszą i wspanialszą tradycją chlubi się kraj, do którego komunizm zdoła się wedrzeć, tym większych spustoszeń dokona w nim nienawiść bezbożnych.

### Modlitwa i pokuta

**59** Lecz „jeżeli Pan miasta nie ustrzeże, strażnik czuwa daremnie” (Ps 127 (126), 1). Przeto jako najlepszy i najskuteczniejszy sposób wskazujemy wam, Czcigodni Bracia, wspieranie i ożywanie we wszystkich diecezjach ducha chrześcijańskiej modlitwy i pokuty. Gdy bowiem Apostołowie pytali kiedyś Jezusa Chrystusa, dlaczego nie potrafili uwolnić opętanego od złego ducha, odpowiedział im: „Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem” (Mt 17,21). W przekonaniu, że także zło dzisiaj dręczące ludzkość może przewyciężyć tylko powszechna kruczata modlitwy i pokuty, prosimy gorąco wszystkich, a zwłaszcza zakonników i zakonnice z klasztorów kontemplacyjnych, aby podwoili swe modlitwy i umartwienia, prosząc Boga o skuteczną pomoc dla Kościoła w dzisiejszej strasliwej walce, przez wstawiennictwo Niepokalanej Dziewicy, która niegdyś starła głowę węża, stając się od tamtej chwili najpewniejszą obroną i niepokonanym „Wspomożeniem wiernych”.

## CZĘŚĆ V

### NARZĘDZIA I SIŁY POMOCNICZE W SPOŁECZNEJ PRACY KOŚCIOŁA

**60** Do przeprowadzenia w świecie dzieła zbawienia, którego najważniejsze linie dopiero co nakreśliliśmy, oraz do stosowania środków omówionych przez Nas pokrótce powołał Jezus Chrystus, jako narzędzia ewangelicznych robotników, przede wszystkim kapłanów. Dzięki szczególnemu powołaniu otrzymali oni zadanie, aby pod kierownictwem pasterzy i w duchu synowskiego posłuszeństwa Namiestnikowi Chrystusa na ziemi nieustannie podtrzymywać w świecie płomień wiary i przepajać serca wiernych ową nadprzyrodzoną ufnością, dzięki której Kościół w imię Chrystusa odniósł tyle innych zwycięstw; „tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara” (1 J 5,4).

**61** W sprawie tej przypominamy, zwłaszcza kapłanom, tak często powtarzane wezwanie Naszego Poprzednika, Leona XIII, aby iść do robotników. Uznając je, dodajemy od siebie: „Idźcie do robotników, zwłaszcza biednych robotników, w ogóle idźcie do biednych”, jak nakazuje Chrystus i Jego Kościół. Biedni bowiem w sposób szczególny narażeni są na zasadzki podżegaczy wyzyskujących ich nędzę, aby rozniecać w nich zawiść do bogatych oraz nakłaniać ich do zagarnięcia przemocą tego

wszystkiego, czego im los – jak sądzą – niesłusznie poskąpił. A zatem, jeśli kapłan nie idzie do robotników, aby ich ostrzec i uchronić przed fałszem, stają się łatwym łupem dla głosicieli komunizmu.

**62** Trzeba przyznać, że wiele już uczyniono w tym względzie, zwłaszcza po ukazaniu się encyklik „Rerum novarum” i „Quadragesimo anno”. Z ojcowskim zadowoleniem pochwalamy w tym miejscu również niestrudzoną gorliwość tych biskupów i kapłanów, którzy obmyślają i z należytą ostrożnością próbują stosować nowe metody apostołstwa, dostosowane do wymogów naszych czasów. A jednak to ciągle zbyt mało w porównaniu z potrzebami chwili obecnej. Jak w czasach zagrożenia ojczyzny wszystko, co nie jest niezbędne do życia i nie wynika bezpośrednio z konieczności obrony kraju, schodzi na plan dalszy, podobnie i w tej sprawie, o której mówimy, najpiękniejsze nawet przedsięwzięcia muszą ustąpić miejsca tej jednej palącej potrzebie obrony podstaw chrześcijańskiej wiary i cywilizacji. Niech więc kapłani pracujący w parafiach, nie zaniedbując oczywiście swych obowiązków duszpasterskich, poświęcą możliwie największą i najlepszą część swych sił i swej działalności ponownemu pozyskaniu mas robotniczych dla Chrystusa i dla Kościoła, aby duch chrześcijański mógł przeniknąć nawet te środowiska, które były mu dotąd najbardziej obce. W rezultacie odnajdą w nich zgodność i nieoczekiwaną obfitość owoców, które w pełni nagrodzą ich ciężką pracę i początkowe trudności. W Rzymie na przykład i w innych wielkich miastach widzimy, że prawie natychmiast po wzniesieniu nowych świątyń w dzielnicach podmiejskich tworzą się wokół nich gorliwe wspólnoty parafialne i dokonują się prawdziwie cudowne nawrócenia wśród tych, którzy odwrócili się od wiary dlatego tylko, że jej dobrze nie znali.

**63** Najskuteczniejszym jednak środkiem w działalności apostołskiej wśród ubogich i prostych ludzi jest przykład kapłana, przykład tych wszystkich cnót kapłańskich, które opisaliśmy w Naszej encyklice „Ad catholici sacerdotii”<sup>19</sup>. W tym przypadku potrzebny jest przede wszystkim świetlany przykład życia pokornego, ubogiego i ofiarnego, wiernie naśladującego życie Boskiego Mistrza, który szczerze mógł o sobie powiedzieć: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mt 8,20). Codzienne bowiem doświadczenie poucza nas, że kapłani żyjący zgodnie z duchem ewangelicznego ubóstwa i nie szukający własnych korzyści czynią wiele dobrego w swoim środowisku, jak to widzimy na przykładach św. Wincencego à Paulo, św. Jana Vianneya, św. Józefa Cottolengo, św. Jana Bosko i wielu innych. I przeciwnie, kapłani chciwi i myślący tylko o własnym zysku, jak to wykazaliśmy we wspomnianej już encyklice, nawet jeśli nie pójdą w ślady Judasza i nie stoczą się w otchłań zdrady, to jednak będą wyłącznie jak owa „miedz brzęcząca” albo bezużyteczny „cymbał brzmiący” (1 Kor 13,1) i często, zamiast być narzędziem łaski dla ludu, stają się raczej przeszkodą dla niej. Gdyby zaś jakiś kapłan świecki lub zakonny zarządzał z urzędu dobrami ziemskimi, niechaj pamięta, że ma nie tylko stosować się jak najściślej do wymagań sprawiedliwości i miłości, lecz także dążyć do tego, by stać się prawdziwym ojcem ubogich.

## Akcja Katolicka

**64** Po tym apelu do duchowieństwa kierujemy słowa ojcowskiej zachęty do Naszych umiłowanych synów ze stanu świeckiego, którzy działają w szeregach tak bardzo Nam drogiej Akcji Katolickiej, nazwanej przez Nas przy innej okazji „szcze-

gólnym narzędziem Opatrzności” w pracach Kościoła, prowadzonych w trudnych obecnych czasach. Akcja Katolicka jest istotnie apostołatem społecznym, ponieważ zabiega o to, aby Jezus Chrystus królował nie tylko w życiu jednostek, lecz także w rodzinach i społeczeństwie. Dlatego winna ona przede wszystkim troszczyć się o przygotowanie swych członków do świętych bojów o sprawę Bożą. Tej pracy przygotowawczej, aktualnej i potrzebnej dziś bardziej niż kiedykolwiek, która z konieczności wyprzedzać winna wszelkie działania praktyczne, nie mała przysługę oddać mogą Koła studiów, Tygodnie społeczne, serie wykładów i inne przedsięwzięcia, służące dokładniejszemu zaznajomieniu się ze sposobami chrześcijańskiego rozwiązywania zagadnień społecznych.

**65** Bojownicy Akcji Katolickiej, przygotowani w tak doskonały sposób, staną się przede wszystkim apostołami wśród towarzyszy pracy, a zarazem cennymi pomocnikami kapłanów. Będą szerzyli światło prawdy i łagodzą niezliczone nędze ciała i duszy w tych wszystkich środowiskach, do których kapłan dotrzeć nie może z powodu panującej w nich nieuzasadnionej niechęci do duchowieństwa lub też zasmucającej obojętności religijnej. W ten sposób, pod kierownictwem szczególnie doświadczonych kapłanów, przyczyniać się będą mężnie i wielkodusznie do religijnego uświadczenia warstw robotniczych. Uważamy to za najskuteczniejszy środek obrony Naszych ukochanych synów przed fałszem komunizmu.

**66** Obok tego apostołstwa indywidualnego, często ukrytego, ale niezmiernie przydatnego i skutecznego, do zadań Akcji Katolickiej należy szerokie rozpowszechnianie, zarówno ustne, jak i pisemne, owych podstawowych zasad zawartych w dokumentach papieskich, które winny służyć do budowania chrześcijańskiego ustroju społecznego.

## Organizacje pomocnicze

**67** Wokół Akcji Katolickiej skupiają się organizacje, które nazwaliśmy niegdyś siłami pomocniczymi. Z ojcowską miłością zachęcamy je więc, aby poświęciły się tej wielkiej misji, o której mówimy, bo dzisiaj nie ma od niej nic ważniejszego.

## Organizacje zawodowe

**68** Ponadto kierujemy swą myśl ku organizacjom stanowym czy to mężczyzn, czy kobiet, ku organizacjom robotników, rolników, inżynierów, lekarzy, przedsiębiorców, studentów i innych, żyjących w podobnych warunkach kulturalnych i niejako z natury tymi więzami złączonych. Sądzymy, że właśnie te grupy i organizacje mogą się przyczynić do wprowadzenia w państwach takiego ustroju, o jakim pisaliśmy w encyklice „Quadragesimo anno”, a także do tego, by zapoczątkować królowanie Chrystusa w różnych dziedzinach cywilizacji i pracy.

**69** Jeśliby państwo z racji zmiany warunków gospodarczych i społecznych uważało za swój obowiązek wspomagać i regulować działalność tego rodzaju stowarzyszeń przez wydanie szczegółowych przepisów prawnych, z uwzględnieniem jednak wolności i inicjatywy prywatnej, to i wtedy Akcja Katolicka nie może pozostawać oderwana od rzeczywistości, lecz winna współdziałać, badając nowe problemy w świetle nauki katolickiej, a poprzez swych członków szczerze i z wielkim poświęceniem uczestniczyć w działalności nowych instytucji i współtworzyć nowe formy tej działalności, aby w ten sposób przepoić je duchem chrześcijańskim, który zawsze jest podwaliną wszelkiego ładu i podstawą braterskiego współdziałania.

## Odezwa do katolickich robotników

**70** Z ojcowskim słowem pragniemy zwrócić się tu do katolickich robotników, zarówno młodych, jak i dorosłych, którzy w nagrodę za wierność, niekiedy heroiczną, w tych ciężkich czasach otrzymali posłannictwo szczególnie wzniosłe i trudne. Oni to, pod przewodnictwem swoich biskupów i kapłanów, winni na nowo pozyskać dla Kościoła i dla Boga te niezliczone tłumy swoich towarzyszy pracy, które – rozgoryczone brakiem zrozumienia i należnego im szacunku – odwróciły się od Boga. Niech więc katolicy robotnicy słowem i własnym przykładem ukążą tym braciom zbłąkanym, że Kościół jest czułą Matką dla tych, którzy uginają się pod brzemieniem pracy lub cierpienia, że w przeszłości nigdy nie sprzeniewierzył się i nie sprzeniewierzy swemu obowiązkowi Matki, czyli obronie swych własnych synów. Jeśli to zadanie, które spełniać mają w kopalniach, stoczniach, fabrykach i wszędzie tam, gdzie pracują ludzie, wymagać będzie czasem wyrzeczeń, niechaj pamiętają, że Jezus Chrystus pozostawił nam nie tylko przykład pracy, lecz także przykład poświęcenia i ofiary.

## Konieczność zgody między katolikami

**71** Do wszystkich zaś Naszych synów, każdego stanu i narodu, do wszystkich grup religijnych i świeckich w Kościele kierujemy ponownie naglące wezwanie do zgody. Niejednokrotnie już dotkliwy ból sprawiły nam właśnie w szeregach katolików, których przyczyny były często błahe, jednak następstwa zawsze tragiczne, ponieważ dotyczyły synów jednej Matki – Kościoła. A w chrzyciele, których liczba nie jest przecież tak wielka, korzystają z okazji i zaostrzają spory – osiągając główny cel – by podburzyć katolików jednych przeciw drugim. Być może tym, którzy lekceważą wydarzenia ostatnich czasów, nasza przestroga wyda się zbędna. Uważamy jednak, że należy ją powtórzyć raz jeszcze tym wszystkim, którzy albo jej nie zrozumieli, albo nie chcą zrozumieć. Kto zaostrza przeciwieństwa między katolikami, bierze na siebie straszliwą odpowiedzialność wobec Boga i wobec Kościoła.

## Odezwa do wszystkich, którzy wierzą w Boga

**72** Żywimy niezłomną nadzieję, że do walki przeciw mocom ciemności, usiłującym wyrwać z serc ludzkich pojęcie Boga, staną mężnie obok wyznawców Chrystusa także ci wszyscy, stanowiący zresztą ogromną większość ludzkości, którzy wciąż wierzą w Boga i oddają Mu cześć. Ponawiając zatem wezwanie rzucone przed pięciu laty w encyklice „Caritate Christi”, raz jeszcze gorąco zachęcamy wszystkich wierzących, by szczerze i odważnie starali się uchronić rodzaj ludzki od tego strasznego i groźnego niebezpieczeństwa. Albowiem – jak powiedzieliśmy wówczas – „Wiara w Boga jest niewzruszonym fundamentem wszelkiego ładu społecznego i wszelkiej odpowiedzialności. Dlatego wszyscy, którzy przeciwni są gwałtownym przewrotom i jakiegokolwiek anarchii, powinni podjąć usilne starania, aby przeszkodzić w realizacji planu ogłoszonego tak otwarcie przez wrogów religii”<sup>20</sup>.

## Obowiązki państwa chrześcijańskiego

**73** Określiliśmy dokładnie pozytywne zadanie o charakterze zarazem doktrynalnym i praktycznym, jakie podejmuje Kościół zgodnie z misją

powierzoną mu przez Chrystusa. Jest nim budowanie chrześcijańskiego społeczeństwa, a w naszych czasach przede wszystkim udaremnienie wysiłków komunizmu. Do spełnienia tego zadania wezwaliśmy wszystkie warstwy społeczne. Udział w tym przedsięwzięciu winno wziąć także państwo chrześcijańskie, wspomagając Kościół wszystkimi dostępnymi sobie środkami, które co prawda są tylko zewnętrzne, lecz ostatecznie jednak mają na względzie dobro dusz.

**74** Dlatego kierownicy państw powinni użyć wszystkich możliwych środków w celu powstrzymania zgubnej propagandy ateistycznej, podważającej wszelkie podstawy ustroju i grożącej spustoszeniem wśród narodów. Nie jest bowiem możliwy żaden autorytet ziemski, gdy zaprzeczy się autorytet Boga, i żadna przysięga nie zobowiązuje, jeśli nie wypowiedzi się jej w imię Boga żywego. Powtarzamy zatem raz jeszcze to, co tylekroć i z takim naciskiem mówiliśmy, zwłaszcza w encyklice „Caritate Christi”: „Jak może obowiązywać jakakolwiek umowa między ludźmi i jaką wartość mają układy tam, gdzie nie poręcza ich sumienie, gdzie zanikła wiara i bojaźń Boża? Jeśli bowiem zburzy się ten fundament, razem z nim upada też wszelkie prawo moralne, a wówczas nie już nie zdoła powstrzymać stopniowej, lecz nieuchronnej zguby narodów, rodzin, państwa i samej cywilizacji”<sup>21</sup>.

## Troska o dobro wspólne

**75** Ponadto władzom państwowym nie wolno zaniedbywać niczego, co służy stworzeniu obywatelom takich warunków życiowych, bez których społeczeństwo istnieć nie może, nawet jeśli jest dobrze zorganizowane. A więc przede wszystkim winny dać pracę ojcom rodzin i młodzieży. W tym celu należy nakłonić klasy posiadające, aby ze względu na wspólne dobro wzięły na siebie te obciążenia, bez których nie można ocalić społeczeństwa, a więc i one same nie zostałyby ocalone. Jednak działania podjęte w tym celu przez państwo winny być tego rodzaju, by dosięgły tych, którzy posiadają rzeczywiście największe kapitały i ze szkodą dla innych nieustannie je pomnażają.

## Mądra i przewidująca administracja

**76** Administracja zaś państwa, za którą rządzący są odpowiedzialni przed Bogiem i społeczeństwem, powinna być tak roztropna i umiarkowana, by stała się wzorem dla obywateli. Poważny kryzys światowy wymaga dziś bardziej niż kiedykolwiek, aby ci, którzy w swym ręku gromadzą ogromne kapitały, owoc potu i trudu milionów, pamiętali zawsze o dobru wspólnym i w miarę swych sił je popierali. Także przedstawiciele władzy i wszyscy urzędnicy państwowi powinni z nakazu sumienia wiernie i bezinteresownie spełniać swoje obowiązki, wzorując się na dawnych i nowych przykładach ludzi wybitnych, którzy całe swe życie pracowali niestrudzenie dla dobra państwa. We wzajemnych zaś stosunkach między narodami należy usilnie dążyć do usunięcia wszelkich sztucznych przeszkód w życiu gospodarczym, wyrosłych z braku zaufania i nienawiści, pamiętając, że wszystkie narody ziemi tworzą jedną rodzinę pochodzącą od Boga.

## Wolność dla Kościoła

**77** Równocześnie jednak państwo powinno pozostawić Kościołowi zupełną swobodę spełniania posłannictwa Bożego, by w ten sposób przyczynić się skutecznie do ocalenia narodów z tej

straszliwej zawieruchy obecnych czasów. Z całą słuszością mobilizuje się dziś na całym świecie wszelkie siły moralne i duchowe, zło bowiem – jeśli patrzy się na jego źródło – jest przede wszystkim natury duchowej i z tego właśnie zatrutego źródła wypływają z nieubłaganą konsekwencją wszystkie potworności komunizmu. Pośród wszystkich tych sił moralnych i duchowych Kościół katolicki zajmuje niewątpliwie miejsce poczesne, dlatego samo dobro ludzkości domaga się, aby jego działalności w żaden sposób nie utrudniać.

**78** Kto postępuje inaczej i chce osiągnąć swoje cele za pomocą środków czysto gospodarczych i politycznych, popełnia niewątpliwie błąd bardzo niebezpieczny. Jeśli bowiem usuwa się religię ze szkoły, z wychowania i z życia publicznego, jeśli ośmiesza się przedstawiciele Kościoła katolickiego i jego święte obrządki, czyż wówczas nie popiera się tego materializmu, którego owocem jest komunizm? Żadna potęga ludzka, choćby najlepiej zorganizowana, żadne ideały ziemskie, choćby największe i najszlachetniejsze, nie mogą powstrzymać tego ruchu, który swe istnienie zawdzięcza właśnie nadmiernemu przywiązaniu ludzi do dóbr doczesnych.

**Jeśli bowiem usuwa się  
religię ze szkoły,  
z wychowania  
i z życia publicznego,  
jeśli ośmiesza się  
przedstawiciele Kościoła  
katolickiego i jego święte  
obrzeźdki, czyż wówczas  
nie popiera się tego  
materializmu,  
którego owocem  
jest komunizm?**

**79** Ufamy, że ci, w rękach których spoczywają losy narodów, gdy tylko dostrzegą owo wielkie niebezpieczeństwo zagrażające dziś wszystkim ludom ziemi, poznają coraz lepiej swój obowiązek, iż nie wolno im przeszkadzać Kościołowi w pełnieniu jego posłannictwa, tym bardziej że wypełniając je, zmierza do szczęśliwości wiecznej i równocześnie przyczynia się do prawdziwego szczęścia doczesnego.

## Ojcowskie wezwanie do błędzących

**80** Zanim jednak encyklikę tę zakończymy, pragniemy jeszcze zwrócić się do tych synów Naszych, którzy albo już się komunizmem zarazili, albo są tego bliscy. Zachęcamy ich gorąco, aby usłuchali głosu ojca, który ich kocha i modli się żarliwie do Boga, by oświecił ich umysły i sprowadził ich z drogi wiodącej ku strasznej zgubie. Niech i oni poznają, że jeden jest tylko Zbawiciel świata – Jezus Chrystus, „gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12).

## ZAKOŃCZENIE Święty Józef wzorem i opiekunem

**81** Aby przyspieszyć upragniony „pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowym”<sup>22</sup>, całą akcję Kościoła skierowaną przeciwko komunizmowi na całym świecie oddajemy pod opiekę św. Józefa, możnego protektora Kościoła katolickiego. On bowiem należał do stanu robotniczego i doświadczył na sobie goryczy ubóstwa wraz z powierzoną sobie Świętą Rodziną, której był kochającym i gorliwym opiekunem. Pod jego pieczęcią znajdowało się Boże Dzieciątko, gdy Herod wysłał swoich siepaczy, aby Je zabili. Wypełniając wiernie i sumiennie swe codzienne obowiązki, stał się wzorem dla tych, którzy na chleb zarabiać muszą pracą własnych rąk. Jak najstuszniej nazwany sprawiedliwym, jest jaśniejącym przykładem tej chrześcijańskiej sprawiedliwości, która winna przenikać życie społeczne.

**82** My zaś, wzniosłszy ku wyżynom oczy wzmocnione siłą wiary, oglądamy „nowe niebo” i „nową ziemię” (por. 2 P 3,13; Iz 65,17;66,22; Ap 21,1), o których wspomina Poprzednik Nasz, św. Piotr. A kiedy obietnice fałszywych proroków utoną w potokach krwi i łez z ich winy wylanych, zajaśnieje niebiańska pięknością wielkie prorocstwo Boskiego Zbawiciela zawarte w Apokalipsie: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21,5).

**T**eraz, Czcigodni Bracia, pozostaje Nam tylko unieść ojcowskie ręce i przesłać wam, duchowieństwu i całemu ludowi wam powierzonemu oraz całej wielkiej rodzinie katolickiej, Apostolskie błogosławieństwo.

Dan w Rzymie, u Świętego Piotra, w uroczystość św. Józefa, opiekuna całego Kościoła, dnia 19 marca 1937, w szesnastym roku Naszego Pontyfikatu.

PIUS PP. XI

<sup>1</sup> Pius IX, encyklika „Qui pluribus”, 9 listopada 1846, Acta Pii IX, I. 13; por. Syllabus, rozdz. 4, ASS 3 (1865) 170.

<sup>2</sup> 28 grudnia 1878, ASS 11 (1878) 369-376; Acta Leonis XIII. I. 170-183.

<sup>3</sup> Przemówienie wygłoszone 18 grudnia 1924, AAS 16 (1924) 494-495.

<sup>4</sup> 8 maja 1928, AAS 20 (1928) 165-178.

<sup>5</sup> 15 maja 1931, AAS 23 (1931) 177-228.

<sup>6</sup> 3 maja 1932, AAS 24 (1932) 177-194.

<sup>7</sup> 29 września 1932, AAS 24 (1932) 321-332.

<sup>8</sup> 3 czerwca 1933, AAS 25 (1933) 261-274.

<sup>9</sup> Pius XI, encyklika „Casti connubii”, 31 grudnia 1930, AAS 22 (1930) 567.

<sup>10</sup> Pius XI, encyklika „Divini illius magistri”, 31 grudnia 1929, AAS 22 (1930) 49-56.

<sup>11</sup> „Casti connubii”, AAS 22 (1930) 539-592.

<sup>12</sup> „Rerum novarum”, 15 maja 1891, AAS 23 (1890/91) 641-670.

<sup>13</sup> „Quadragesimo anno”, AAS 23 (1931) 177-228.

<sup>14</sup> „Diuturnum illud”, 29 czerwca 1881, AAS (1881) 3-14; Acta Leonis XIII, 2, 269-289.

<sup>15</sup> „Immortale Dei”, 1 listopada 1885, AAS 18 (1885) 161-180; Acta Leonis XIII, 5, 118-150.

<sup>16</sup> Cicero, „De officiis”, I, 42.

<sup>17</sup> 28 października 1936, AAS 28 (1936) 421-424.

<sup>18</sup> AAS 23 (1931) 202.

<sup>19</sup> 20 grudnia 1935, AAS 28 (1936) 5-53.

<sup>20</sup> „Caritate Christi”, AAS 24 (1932) 184.

<sup>21</sup> Tamże, s. 190.

<sup>22</sup> Por. Pius XI, encyklika „Ubi arcano Dei”, 23 grudnia 1922, AAS 14 (1922) 691.